Nr. 219 Kraków, czwartek 3 października 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.

Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.395. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Dalsze sukcesy angielskie na wschód od Ypres.

Posłowie polscy jeszcze nie ułożyli tekstu deklaracyi. — Warunki koalicyjne dla Bułgaryi; car bułgarski solidaryzuje się z Malinowem.

Niczego się nie nauczyli...

Kombinacya Metternicha i — dra Rennera nadała charakter wczorajszemu oświadczeniu programowemu bar. Hussarka.

Typowy biurokrata austryacki sądził, że przy pomocy różnych małych środków i środeczków zdoła zażegnać największe przesilenie dziejowe. **Żadnych nowych myśli,** któreby mogły torować drogę pokojowi na wewnątrz i zewnątrz, wczorajsza mowa Hussarka nie wniosła. Trudno bowiem uznać za nowość igranie z ideą prawa narodów do stanowienia o swym losie, wykoszlawioną przez dra Rennera na autonomię narodową.

W dziedzinie polityki zagranicznej bar. Hussarek nie wyszedł ani o krok poza ostatnią notę hr. Buriana. Platoniczne zapewnienie o gotowości monarchii do zawarcia pokoju opartego na sprawiedliwem porozumieniu pomiędzy walczącemi grupami mocarstw

nie zrobi najmniejszego wrażenia w krajach ententy.

O odpadnięciu Bułgaryi bar. Hussarek nie umiał nic więcej powiedzeć ponad to, że wydano wszystkie zarządzenia wojskowe w porozumieniu z Niemcami celem naprawienia sytuacyi. Jeżeli jednak prezydent zapewniał, że można z całym spokojem oczekiwać dalszego rozwoju wypadków to chyba nie wielu jego słuchaczy było gotowych mu uwierzyć...

Natomiast godnem uwagi jest podkreślenie wierności sprzymierzeńczej Austro-Węgier wobec Niemiec. Zresztą ostatnie kroki rządu austryackiego w polityce wewnętrznej były tak niedwuznacznym objawem **„kursu niemieckiego"**, że także co do polityki zewnętrznej nie mogła w tym względzie powstać żadna wątpliwość.

Oświaczenia prezydenta ministrów **w sprawie polskiej** dowodzą, że bar. Hussarek **niema najmniejszego zrozumienia dla obecnej sytuacyi.** Austryacki premier przyznał wprawdzie łaskawie Polsce prawo decydowania o swym losie. Ale przez Polskę rozumie nadużywając tego pojęcia według rozpowszechnionego w Niemczech i Austryi zwyczaju

tylko Królestwo Polskie, a nawet mniej,

bo tylko embryon państwowy, proklamowany aktem 5 listopada. Bar. Hussarek przeocza zupełnie świadomie, że **cały** naród polski chce być panem u siebie. Umizgi pod adresem Polaków, ażeby ich pozyskać dla rozwiązania austro polskiego przychodzą conajmniej o trzy lata za póżno i są też z góry skazane na niepowodzenie.

Powiedzenie, że Austrya zawsze spaźnia się o jedną armię i jedną ideę, da się ilustrować nietylko przykładem sprawy polskiej, lecz także **południowo-słowiańskiej.** Dziś bar. Hussarek ukazuje Chorwatom obraz Wielkiej Chorwacyi obejmującej także Dalmacyę oraz Bośnię i Hercegowinę. Wprawdzie urzeczywistnienie tego planu ma nastąpić na drodze ściśle konstytucyjnej a więc za zgodą parlamentu wiedeńskiego i budapeszteńskiego. O tem, ażeby w austryackiej radzie państwa znalazła się większość ⅔ głosów dla wyłączenia Dalmacyi, trudno marzyć. Węgrzy zaś myślą o wcieleniu Bośni i Hercegowiny do krajów korony św. Szczepana, ale nie o połączeniu z Chorwacyą! **Program poł. słowiański jest obliczony na skłócenie Chorwatów z Serbami** i wygranie pierwszych przeciw drugim. Przed wojną mógł mieć w pewnych warunkach widoki powodzenia. Dziś atoli, gdy dążności do zjednoczenia narodowego wszystkich poł. Słowian przybrały żywiołową siłę, polityka „divide et impera" (dziel i panuj!) małego ucznia Metternicha musi zakończyć się zupełnem fiaskiem.

Program wewnętrzno-polityczny bar. Hussarka poza zaspokojeniem najbardziej naglących potrzeb bieżących państwa w dziedzinie finansowej i gospodarczej obejmuje przedewszystkiem reformę konstytucyi na zasadzie **autonomii narodowej.** Ta ulubiona idea niemiecko-austryackich socyalistów z pod znaku dra Rennera spotyka się z bezwzględnym **oporem wszystkich narodów nieniemieckich,** które nie myślą swego przyrodzonego prawa do niepodległego bytu państwowego sprzedawać za miskę soczewicy. Ale także niemiecka burżuazya nie chce nic słyszeć o lojalnem przeprowadzeniu autonomii narodowej na zasadzie całkowitego równouprawnienia wszystkich narodów, ponieważ oznaczałoby ono koniec niemieckiej hegemonii w państwie. Gdyby bar. Hussarek stanął szczerze na tym gruncie miałby za sobą tylko niemieckich socyalistów, natomiast zraziłby sobie niemieckie stronnictwa mieszczańskie, na których poparciu przedewszystkiem mu zależy. To też bar. Hussarek chce uznać równouprawnienie wszystkich narodów tylko „w granicach zakreślonych przez interes całości" (ma się rozumieć państwa). Pod tem elastycznem ostrzeżeniem da się pomieścić wszystko, co jest konieczne dla

utrzymania supremacyi Niemców w Austryi,

a więc niemiecki język państwowy, odpowiednia ordynacya wyborcza, zniesienie lub ograniczenie autonomii krajowej itd.

Wszystkie te pomysły austryackiej biurokracyi, są przędzą pajęczą, którą huragan dziejowy zmiecie wnet z powierzchni. Biegu wypadków nie są w stanie ani wstrzymać ani nawet opóźnić. Przyjęcie zgotowane bar. Hussarkowi w izbie nie pozostawia co do tego żadnej wątpliwości...

Demonstracya polska w parlamencie wiedeńskim.

Projekt posła tow. Daszyńskiego.

Jak wczoraj donieśliśmy, odbywają się we Wiedniu konferencye 3 klubów polskich w sprawie deklaracyi polskiej w Izbie — z inicyatywy posła tow. Daszyńskiego. Osnową obrad jest projekt tow. Daszyńskiego, który, jak donoszą dzienniki, opiewa:

I. Uznaje się prawo każdego narodu do samostanowienia o swoim ustroju państwowym i dążymy do pokoju światowego na podstawie porozumienia wszystkich narodów, aby każdemu narodowi przyznać niepodległość państwową na obszarze zamieszkałym przez ten naród. Odrzucamy z całą stanowczością tajną dyplomacyę, która ma rostrzygać o losie narodów bez ich wiedzy i woli. Odrzucamy militaryzm i imperyalizm każdego narodu, wyrażamy przekonanie, że wojna światowa zakończona być może przez związek wolnych narodów i utworzenie sądu międzynarodowego rozjemczego. Te podstawy pokoju narodów mogą być utworzone tylko na międzynarodowym kongresie pokojowym przy udziale reprezentantów wszystkich narodów.

II. Opierając się na tych zasadach przyjmuje Izba poselska następujące oświadczenie do zatwierdzającej wiadomości:

Przedstawiciele narodu polskiego w Austryi oświadczają:

1) Polacy mają prawo do niezależnego państwa. Państwo to obejmuje wszystkie, przeważnie przez polską ludność zamieszkałe polskie obszary byłego państwa polskiego, a zatem także i własne wybrzeże morskie, tudzież polską część Śląska;

2) Międzynarodowy kongres pokojowy jest wedle naszego przkonania jedyną korporacyą powołaną do urzeczywistnienia i zabezpieczenia nowego prawa narodów, z tego powodu odrzucamy wszelkie jednostronne załatwienia sprawy polskiej. Zastrzegamy się przeciw zamiarowi, by sprawę tę traktować jako kwestyę wewnętrznej polityki i domagamy się współudziału zastępców polskiego narodu na kongresie pokojowym;

3) Dążąc do naszej niepodległości i nie mając zupełnie zamiaru panowania nad innymi narodami, popieramy dążenie każdego narodu do stworzenia swojej pełnej niepodległości.

Pod względem formalnym wniosek ten należy przydzielić komisyi złożonej z 27 członków i mającej zdać sprawę do dni 14.

Wczoraj o godz. 4 znowu nastąpiły obrady międzyklubowe. Punktem spornym jest 1-szy punkt 2-giej części wniosku Daszyńskiego. — Ludowcy wnieśli swój projekt tego punktu, mówiący o granicach przyszłej Polski w tym duchu, że Rzeczpospolita polska ma obejmować wszystkie ziemie, które siła polskiego języka i kultury do Polski należą.

Odrębny projekt konserwatystów domaga się naprawienia gwałtu dokonanego przez rozbiory Polski i zapewnią równouprawnienie tym mniejszościom, które wejdą w skład państwa polskiego.

Wniosek endecki powiada, że Polacy uważają wszystkie zarządzenia władz okupacyjnych i ustanowionych przez nie władz polskich za środek prowizoryczny i władze te nie mają prawa reprezentowania narodu polskiego; wnioskodawcy stwierdzają międzynarodowe znaczenie sprawy polskiej wypowiadają się za zasadami, wyrażonemi w sprawie polskiej przez prezydenta Wilsona, w szczególności popierają także dążenia Czechów i Jugosłowian, odrzucając wszelkie systemy aneksyjne.

Narody międzyklubowe nie dały rezultatu. — Obrady na plenum Koła także nie doprowadziły do niczego. W końcu koło wybrało komisyę z 7 osób...

Chaos kołowy i brak szerszych horyzontów politycznych znowu uniemożliwiają silną akcyę polskich reprezentacyj parlamentarnych — nawet w tym wyjątkowym momencie historycznym!...

Gdyby próby porozumienia okazały się bezskuteczne, zgłoszą narodowi demokraci i socyaliści polscy **odrębne** wnioski w Izbie.

Dalsze postępy ataku Focha.

Główne sukcesy ataku dnia przedwczorajszego grupowały się po większej części w odcinku przełomowym na wschód od Ypres. Walczące tu wspólnie wojska belgijskie i angielskie, po całodniowej, zaciętej walce, odrzuciły Niemców dalej na wschodowi. Wieczorem walczono dalej na linii Handzaenne (10 km. na wsch. od Dixmude) — na zachód od węzłowego punktu kolei Roulers (przeszło 21 km. na półn. wsch. od Ypres) — przez punkt węzłowy kolei Legehem (16 i pół km. na wsch. od Ypres) — doliną rzeki Lys, pod miasteczkiem Werwicq (13 km. na poł. wsch. od Ypres); front bojowy biegł dalej doliną rzeki ku południowemu zachodowi, łącząc

się pod Armentieres z dawną linią niemieckiej obrony.

Wokoło Cambrai walczono również zacięcie. — Niemieckie wojska z całem ofiarnem poświęceniem broniły Anglikom i Amerykanom wstępu do miasta, które pomimo tego w większej części dostało się w ręce wroga.

Ataki angielskie po obu stronach Le Chatelet rozbiły się w ogniu niemieckim.

Na zachód od Reims, między Vesle a Aisne, przeprawili się Amerykanie na północny brzeg Vesle, między wsią Jonchery (13 km. na półn. zach. od Reims), a **Brieul** (5 km. na półn. zach. od Jonchery) i obsadzili wzgórza na północ od Brieul, uzyskując temsamem dogodny przyczółek wypadowy do ataku na **Chemin de Dames**.

Na zachód od lasu Argońskiego, pod naciskiem Francuzów przełożyli Niemcy swą obronę na północ od **Aure** (6 km. na półn. od Tahure) i **Marvaux** (8 km. na półn. wsch. od Tahure).

Zresztą nic nowego.

Wśród rozkołysania dzwonów alarmowych.

Filar „Vossische Zeitung“ *Jerzy Bernhard* występuje z żądaniem **kompletnej przebudowy polityki niemieckiej.**

Na czele stwierdza, że naród niemiecki podczas wojny nabrał złych nawyczek: utyskiwał w sprawach drobnych, a co do wielkich uważał za **rzecz samozrozumiałą — trwały sukces militarny.** Teraz zwaliło się nań wiele...

Bernhard stawia w tej chwili szereg postulatów politycznych. Chce szybkiego działania; minęły czasy, kiedy się można było spierać o teorye, lub paragrafy konstytucyi. Chodzi o to, ażeby cały naród niemiecki zjednoczyć. Z kraju bowiem musi płynąć siła moralna na front. Osiągnąć to można tylko przez natychmiastową przebudowę wewnętrzną; w tem leży znaczenie obecnego kryzysu wewnętrznego. Autor ubolewa, iż **w godzinach szczęścia i sukcesów militarnych nie przygotowano się zgoła na wszelkie ewentualności.** A przecież — wyjaśnia — chodzi tu o propozycyę socyalnej demokracyi oddania swej organizacyi oraz mas na usługi jednolitego prowadzenia wojny.

Przyjęcie tego zaofiarowania uczyniłoby z uświadomionych, pobudzonych i zorganizowanych mas **najsilniejszą tamę przeciwko szerzeniu się bolszewickich dążności.**

Zarazem Bernhard, krytykując „terrorystyczno-programową politykę“ bolszewicką ubolewa, że Niemcy wobec świata zdyskredytowały się, stwarzając obraz, iż są sprzymierzeńcami bolszewików.

Ci ostatni zaś zgodzili się na Brześć poprostu z obawy, że, o ileby wojska niemieckie posunęły się ku Petersburgowi i Moskwie uderzyłaby ich ostatnia godzina. Gorszym był jeszcze — dodaje autor — dodatkowy układ pobrzeski z Rosyą bolszewicką. Uwidocznił on jeszcze bardziej wbrew woli niemieckiej, a jednak niemieckim czynem, iż **Niemcy stawiają na kartę bolszewicką** — co za tem idzie nawet okrucieństwa moskiewskie bolszewików, które Berhard zwie wprost szałem, służyć mogą do propagandy antyniemieckiej.

Cała polityka wschodnia — woła autor, choćby to komuś trudno przychodziło, **musi być zrewidowaną.** Spodziewać się należy, że czas **jeszcze nie przeminął.**

Nawet **w ostatniej chwili** należy dążyć, ażeby wyklarować stosunek Niemiec do stronnictw niebolszewickich w Rosyi. „Trzeba wreszcie — pisze B. dosłownie — jasno uznać, że **wszystkie państwa kresowe** Rosyi są to „**dary Danajów**“ (czyli nabytki złowrogie i zgubne). Nie chodzi już teraz i o niemiecko-polskie, czy austro-polskie rozwiązanie. Większość narodu polskiego nie życzy żadnego z dwojga (keine von beiden)“.

Dziennik, który te uwagi zamieszcza — „Vossische Zeitung“ — ostatnimi czasy uważany był za **pismo, od czasu do czasu inspirowane przez Ludendorffa.** Tem znamienniejszemi są: jego obecna krytyka **krótkowzroczności** w polityce wewnętrznej, tak bezwzględne potępienie traktatu brzeskiego i wiązania się Niemiec z bolszewizmem oraz przestrogi przed zgubą, którą niosą Niemcom brzeskie twory „kresowe“.

Tylko niefortunną jest nazwa „darów danajskich“, gdyż Niemcom nie podsuwano ziem, które pod firmą „samostanowienia“ zagarnąć chciały; same one, **upojone łatwem rozbiciem Rosyi rewolucyjnej, wysuwały ręce po tę zdobycz, strojące swój aneksyonizm w szaty oswobodzicielskie...**

Przed parlamentaryzacyą rządu w Niemczech.

Przedstawiciel prawicy, jakoteż **niezawisłych socyalistów** (Haase), a także Polaków (Korfanty), u których informował się wicekanclerz Payer co do parlamentaryzacyi rządu, **oświadczyli, że nie mogą wziąć udziału w gabinecie koalicyjnym.**

Payer oświadczył wyraźnie, że **parlamentaryzacya ma objąć także pruskie ministerstwa państwowe.**

Wszyscy sekretarze stanu, a wśród nich i Hintze wnieśli przedwczoraj podania o dymisyę. Cały gabinet pruski zamierza również oddać cesarzowi swe portfele. Na następcę Hintzego wymieniają hr. Brockdorf-Rantzau.

Stronnictwa większości życzą sobie, aby kanclerzem został wicekanclerz Payer. Cesarz Wilhelm życzy sobie, aby jakiś członek parlamentu objął urząd kanclerza. Cesarz Wilhelm wyraził też życzenie, aby znany pacyfista Erzberger objął sekretaryat stanu ministerstwa spraw zagranicznych.

„N. W. Journal“ donosi z Berlina:

Za prawdopodobną uważać można następującą listę nowego gabinetu: Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Erzberger (centrum) lub hr. Richthofen (nar. liberał), sekretarz stanu i zastępca kanclerza Ebert (socyalista), urząd gospodarki państwowej Legien (socyalista), sekretarz stanu dla kolonii Reichenberg (centrum).

(Widocznie teraz bardzo zależy na tem, aby nowy gabinet przedstawiał się zzewnątrz jak najbardziej po Wilsonowsku — demokratycznie, pacyfistycznie... Czy jednak dekoratywne postacie zmienią realny układ sił?).

Dzienniki konserwatywne z najwyższym wzburzeniem omawiają bieg wypadków. Hr. Rewentlow w „D. Tageszg.“ przestrzega cesarza przed stosowaniem „**systemu gilotyny**“. Konserwatyści wypowiadają wprost cesarzowi posłuszeństwo.

Polityka większości parlamentarnej według nowego kongresu różnić się będzie od zgłoszonej w rezolucyi 19 lipca 1917 co do Belgii tym, że przyznaje bezwarunkowo przywrócenie niepodległości Belgii, **a kwestyę odszkodowania pozostawia dalszym rozstrząsaniom. Większość jest również za wyrzeczeniem się pokoju brzeskiego**, aby uregulowanie kwestyi wschodniej mogło być przeprowadzone na konferencyi pokojowej.

O polepszenie bytu urzędników.

Powodowani chęcią ulżenia swej doli i wspólnego naradzenia się nad środkami do tego prowadzącemi, zebrali się we Lwowie w sobotę 28 z. m., w jednej z sal uniwersytetu nauczyciele szkół średnich.

W przemówieniach i w szerokiej, wyczerpującej i rzeczowej dyskusyi wzięło udział prawie całe zgromadzenie. **W ostrych słowach wykazywano, że nauczycielstwo szkół średnich, pionierzy kultury — to dziś jedni z najostatniejszych paryasów społeczeństwa, stojący przed kompletną ruiną.** — **Padły groźby porzucenia pracy i wzięcia się do korzystniej płatnych zawodów.**

Jednogłośnie przyjęto następujące rezolucye:

1) Wobec katastrofalnego położenia finansowego naucz. szkół średnich domaga się a) **dwukrotnego podwyższenia wszystkich obecnych poborów, b) jednorazowego zasiłku w kwocie conajmniej 2000 koron na uregulowanie stosunków finansowych, c) policzenia dwukrotnego lat wojennych służby do emerytury i awansu;**

2) Nieuwzględnienie tych żądań zmusiłoby nauczycielstwo

do porzucenia służby rządowej;

3) Zwraca się z prośbą do Rady szk. kraj., aby poleciła swoim organom wykonawczym **załatwiać wszelkie sprawy wypłat profesorom dokładnie i** jak najszybciej.

OSTATNIA PRÓBA...

Jak się dowiadujemy, **na dzień 6 i 7 b. m.** mają być zwołane w całym kraju ogólne wiece urzędnicze i funkcyonaryusz państwowych z porządkiem dziennym: akcya pensyjna. Postawione będą **po raz ostatni żądania:**

1) **Natychmiastowego podwyższenia dodatków drożyźnianych i aktywnych o 100 proc.;**

2) **Posunięcia wszystkich funkc. państw. o jedną rangę wyżej, wliczenia rat służby podczas wojny podwójnie tak do awansu, jakoteż emerytury;**

3) Bezzwłocznej pomocy rządu w akcyi oddłużenia funkc. państwowych.

Pamiętajcie o Towarzystwie Opieki Legionowej!

Z ostatniej chwili.

POŚREDNICTWO HOLANDYI W AKCYI POKOJOWEJ AUSTRYI.

Senzacyjne **oświadczenie prezydenta ministrów Wekerlego na giełdzie o nowych krokach pokojowych monarchii, odnosi się do tego, że Austro-Węgry niet**ylko **prosiły by rząd holenderski stawił się do dyspozycyi dla ewentualnej konferencyi pokojowej, lecz by Holandya zaprosiła i wezwała mocarstwa walczące do takowej konferencyi.** — **W sobotę wieczór wręczyła Holandya podobną propozycyę stronom walczącym.**

GABINET KOALICYJNY NA WĘGRZECH.

„Ung. Post“ donosi z Budapesztu: Usiłowania utworzenia gabinetu koalicyjnego wydały już pożądany rezultat. **Do gabinetu wstąpią hr. Tisza, Andrassy i Apponyi.** Dr Wekerle przedłoży cesarzowi na audencyi listę nowego gabinetu.

KRONIKA.

Kraków, środa 2 października.

RZĄD POLSKI ORGANIZUJE ŻANDARMERYĘ? Do dzienników krakowskich piszą z Warszawy, że sfery rządowe Króleswa Polskiego zastanawiają się właśnie nad sprawą organizacyi żandarmeryi, któraby objęła służbę bezpieczeństwa na prowincyi. Konferowano w tej sprawie podobno nawet z kompetentnymi sferami „Polnische Wehrmacht“ w celu dostarczenia kadrów wojskowych dla stworzenia korpusu służby bezpieczeństwa.

Na zaproszenie ministra spraw wewn. szef c. i k. żandarmeryi gen. gub. lubelskiego opracował projekt organizacyi polskiej żandarmeryi, która ma liczyć dwa razy tyle ludzi, co całe „Polnische Wehrmacht“.

A wszystko to dzieje się na gwałt, jak to samo źródło podaje, „wobec wzmagającego się rozprężenia stosunków społecznych i wzrostu bolszewizmu“... Sic!...

PRZECIĄŻENIE PRACĄ STRAŻNIKÓW KOLEJOWYCH zwiększa się z wybuchem wojny coraz bardziej. Dopóki strażnicy bardziej zajmowali się zorganizowaniem się, urządzali konferencye, wysyłali deputacye — turnus służbowy utrzymał się znośny. Z chwilą wojny i puszczenia organizacyi w niepamięć przez strażników, zarządy kolejowe umaiły to wyzyskać aż do ostateczności. Nietylko zmieniono dawny, lepszy turnus, lecz przybędzie jeszcze więcej przestrzeni do obsługi, tak, że obecnie wybiera się strażnik ze swojej budki na cały dzień w podróż po torach; do spoczynku pozostaje tylko kilka godzin na dobę.

Ś. P. DR LUDWIK KUBALA. Dr Ludwik Kubala umarł ubiegłej nocy po 2-dniowej chorobie. Pozostawił żonę, 2 synów i 2 córki. Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 11 przed południem. Znakomity historyk, członek Akademii umiejętności, otaczany w całej Polsce powszechną czcią, przed kilku dniami obchodził 80-lecie swych urodzin.

POŻAR W SANATORYUM DRA DŁUSKIEGO W ZAKOPANEM. 30 września w południe wybuchł groźny pożar w sanatoryum dra Dłuskiego w Zakopanem. Z niewyjaśnionej dotąd przyczyny eksplodowała benzyna w magazynie i wywołała katastrofę. Spaliły się doszczętnie budynki gospodarcze, jak: stajnie, magazyny z prowiantami i t. d., **na szczęście ocalał główny gmach sanatoryum, oraz elektrownia.** Ponieważ pastwą ognia padł magazyn z prowiantami, chorzy przenoszą się do samego Zakopanego. Szkoda, wyrządzona przez pożar, jest ogromną, zwłaszcza z powodu zniszczenia magazynu z prowiantami.

JĘZYK POLSKI W RUCHU POCZTOWYM Z UKRAINĄ. Obecnie dopuszczone zostały rozporządzeniem z 26 sierpnia b. r. listy w języku polskim w ruchu do Ukrainy i z Ukrainy.

OBRABOWANIE SŁYNNEGO OBRAZU M. BOSKIEJ W KAZANIU. Z Moskwy donoszą: Największa świętość miasta, obraz Matki Boskiej w Kazaniu, którego ozdoby z drogich kamieni są niebywałej wartości, został obrabowany w dzień, podczas nabożeństwa; rabusie, grożąc rewolwerami, dopuścili się świętokradztwa, poczem zbiegli. Władze bolszewickie poczyniły energiczne kroki, celem wyśledzenia sprawców.

Wobec konieczności doniosłej decyzyi...

Car bułgarski działa zgodnie z Malinowem. — Co teraz uczynią państwa centralne?? — Albo-albo...

Oczekiwane z takiem naprężeniem posiedzenie sobrania bułgarskiego odbyło się 30 września i w mowie króla Ferdynanda przyniosło rozstrzygnięcie niepokojącego państwa centralne problemu: czy za propozycyą pokojową, wystosowaną przez Malinowa do koalicyi, stoi król i rząd, co świadczyłoby, że naród cały pragnie pokoju, przed którem to pragnieniem ugiąć się musi tak zdecydowany przyjaciel Niemców jak król Ferdynand, czy też akt Malinowa był samowolnym postępkiem znanego zwolennika koalicyi.

Rozstrzygnięcie wypadło nie po myśli życzeń państw centralnych:

Mowa tronowa w sobraniju rozwiała wszelkie nadzieje na pomoc króla w ewentualnej walce z większością narodu bułgarskiego, któremu z zewnątrz, przemocą chciałoby się narzucić prowadzenie wojny, a tym samym ukształtowała jeszcze bardziej niepomyślnie sytuacyę polityczną dla państw centralnych.

Król Ferdynand oświadczył przez usta Malinowa:

„Mój rząd desygnowany przez opinię publiczną, a mający moje zaufanie, uczynił wszystko, aby rozwiązać liczne trudne problemy, które stworzył kilkuletni stan wojny.

Przejęci największą lojalnością wobec naszych sprzymierzeńców, ja i mój rząd nie mieliśmy niczego innego na oku, jak wypełnienie obowiązku wobec ojczyzny. W tym celu uczyniono, co było możliwe.

Wreszcie mój rząd po dojrzałem rozważeniu położenia postanowił zaproponować naszym licznym nieprzyjaciołom wdanie się w rokowania celem zawieszenia broni i ewentualnego pokoju“

Po odczytaniu mowy tronowej na propozycyę Malinowa odroczono posiedzenie do piątku.

Bułgarya zatem, rozgromiona militarnie piorunującym ciosem, zadanym przez wojska koalicyjne, wyczerpana finansowo i gospodarczo długotrwałą wojną, przyjęła wszystkie postawione jej warunki i **zdała się na łaskę i niełaskę zwycięskiej koalicyi.**

Warunki te unicestwiają wszystkie zdobycze, krwawo okupione przez Bułgarów w obecnej wojnie, przekreślają wszystkie nadzieje, budowane na uzyskanym stanie posiadania i z rojeń imperyalistycznych o wielkości, o hegemonii Bułgaryi na Bałkanie sprowadzają ją na stanowisko państwa pobitego, oczekującego od wspaniałomyślności zwycięzcy dalszego ukształtowania się swych losów.

Bo warunki są bezwzględne i twarde a brzmią w najważniejszych punktach:

Natychmiastowe opróżnienie okupowanych części Grecyi i Serbii, natychmiastowa demobilizacya armii i oddanie środków transportowych wszelkiego rodzaju tj. okrętów, kolei i t. d. w ręce ententy. **Sojusznicy otrzymają wolną drogę przez Bułgaryę i obsadzą pewne punkty, mające znaczenie strategiczne.** Niema ani słowa wzmianki o zmianach terytoryalnych, jakie nastąpią po zakończeniu wojny. Wszystkie te kwestye postanowiono odłożyć aż do ogólnych rokowań pokojowych.

Bułgarya, przyjmując te zobowiązania,

przestaje być sojusznikiem państw centralnych,

a staje się państwem neutralnem.

Jest to cios, który powoduje doniosłe przełamanie sytuacyi i stawia państwa centralne przed olbrzymim wysiłkiem dostosowania się do zmienionych na niekorzyść warunków.

Bo neutralna Bułgarya

przestaje być łącznikiem między nimi a Turcyą,

kładzie się blokiem, zawalającym drogę do Konstantynopola, odosabnia Turcyę i zdaje ją jej własnemu losowi, który już i obecnie, zwłaszcza po ciężkich klęskach w Palestynie, nie był do pozazdroszczenia.

Jako dalszy etap takiego rozwoju wypadków,

wyłania się możliwość odpadnięcia Turcyi od sojuszników,

nie mówiąc już o bliższych konsekwencyach, jakie nowostworzony stan wywołać może **w Rumunii** i abstrahując od potrzeby stworzenia **nowego frontu na Bałkanie** dla powstrzymania pochodu wojsk koalicyjnych w głąb Serbii.

Co uczynią państwa centralne?

Ukazują się **dwie ewentualności:**

albo państwa centralne, szanując fakt neutralności Bułgaryi, wycofają swe wojska z terytoryów bułgarskich i tem samem stracą łączność lądową z Turcyą, albo — zdając sobie sprawę z olbrzymiej wagi, jaką dla nich posiada bezpośredni kontakt z państwem otomańskiem, zechcą zatrzymać w charakterze okupacyi — wbrew woli narodu bułgarskiego — te przynajmniej terytorya, które przerzyna linia kolejowa Berlin - Nisz - Sofia - Konstantynopol.

W tym wypadku powstaje znowu nieunikniono niebezpieczeństwo:

stworzenia nowej Belgii na wschodzie,

gdyż demokracya całego świata z największem wzburzeniem przyjmie fakt nowego pogwałcenia woli niepodległego narodu i do wielkich krzywd, wyrządzonych przez Niemcy ludzkości, przyłączy jeszcze jedną, która chyba nie przyczyni się do pogłębienia uczuć pokojowych.

Poza tem świeżem wyzwaniem, które Niemcy rzuciły światu,

stanęłyby one wobec konfliktu z Bułgaryą.

Bo dzisiaj, gdy się już zna brzmienie mowy tronowej Ferdynanda, gdy się wie, że za akcyą Malinowa stoi **olbrzymia większość** zmęczonego, wyniszczonego nędzą wojny narodu (telegramy doniosły, że **nawet Radosławow,** b. premier bułgarski, zapalony dotychczasowy zwolennik państw centralnych przystąpił do współdziałania z Malinowym), można z całem prawdopodobieństwem wnioskować, że Bułgarya, zresztą w myśl układów z koalicyą, zażąda wycofania wojsk państw centralnych ze swych terytoryów, **ewentualnie w razie oporu skieruje przeciw nim swą broń.**

Tak więc mocarstwa środka, naruszając jej neutralność, straciwszy przyjaciela, mogą zyskać wroga.

Nawet w najlepszym wypadku, że pewna część armii, pewna część narodu zechce trwać przy czwórprzymierzu i z wysiłkiem rozpaczy bronić gruzów zawalonego światopoglądu bułgarskiego, którym naród pieścił się przez cały ciąg wojny, nawet w tym wypadku konstelacya polityczna dla państw centralnych nie zapowiada się pomyślnie.

Wojna domowa, po której z jednej strony stanęłby car i generalicya bułgarska, oparta na bagnetach niemieckich, z drugiej demokratyczne masy ludności, oparte o armie koalicyjne, wojna, przewalająca się z całą swą grozą przez błonia, wsie, miasta bułgarskie, rzuciłaby nowy podpał pod tę nienawiść, z jaką demokracya świata odnosi się zwłaszcza do Niemiec.

Co uczynią Niemcy? jakie wyjście znajdą z sytuacyi, stworzonej tak nieprzewidzianym tokiem wydarzeń? jaki sposób postępowania uznają za mniej niebezpieczny?

Stoimy przed zagadnieniem, którego rozwiązanie dnie najbliższe przyniosą.

* * *

GENERAŁ BARON V. ARDENNE O SYTUACYI NA FRONCIE BUŁGARSKIM.

W „Berl. Tagblt.“ pisze gen. v. Ardenne: Jest **przysłowie u ludów wschodnich: „witaj mi o nieszczęście — jeżeli tylko samo przychodzisz!“ — Tym razem jednak nie przyszło ono samo, lecz ujrzeliśmy je w podwójnem wydaniu. To, że armia bułgarska nie zdołała się oprzeć ciosom wschodniej armii koalicyjnej, generała d'Esperes zniosłoby się łatwiej, gdyby nie zdrada bułgarskiego premiera.**

Podstępny oddawna już przygotowany cios koalicyi, pochwycił zapewne niemiecka i austryacka obrona. Już drżą ulice Sofii od tupotu nóg niemieckich batalionów. Jednak stosunki są tu tak niewyjaśnione, że każde rozważanie pod tym względem, można określić francuskiem wyrażeniem „moutarde apres diner“ — musztarda po obiedzie“!..

Szczęście wojenne jest częstokroć zmienne. — Fryderyk Wielki jeszcze w r. 1759 powiedział, że szczęście jest zmienne jak panna, a on nie jest galantem. Nie chcemy liczyć na zmianę humorów fortuny, ale zmusimy ją, by była nam powolną!“

Po zawieszeniu broni z Bułgaryą.

KOMUNIKAT BUŁGARSKI.

Urzędowo: Sprawozdanie sztabu bułgarskiego o operacyach dnia 30 września:

Zgodnie z postanowieniami zawartego zawieszenia broni operacye wojskowe z dniem dzisiejszym zostały wstrzymane.

Mowa premiera br. Hussarka w parlamencie.

Kwestya pokoju. — Wierność sojusznicza. — Sprawa polska. — Nowe podatki. — Zbiory. — Pomoc dla urzędników. — Autonomia narodowościowa.

Po zagajeniu obrad Izby posłów przez dra Grossa prezydent ministrów bar. **Hussarek** dał wyczerpujący **obraz ogólnego położenia państwa.** Rzekł on:

ZAWIESZENIE BRONI ZAWARTE PRZEZ BUŁGARYĘ

stwarza dla monarchii na południowym wschodzie **poważną sytuacyę.** Sytuacya ta **nie jest jednak krytyczną.** Odpowiednie zarządzenia wojskowe wydaliśmy bezzwłocznie równocześnie z państwem niemieckiem. **Uczyniliśmy wszystko, aby módz ze spokojem oczekiwać dalszego rozwoju spraw na Bałkanie.** Także na tym froncie wojska nasze stoją ramię przy ramieniu z Niemcami i tam też okazują się zalety **wiernego silnego przymierza, które także w przyszłości ostanie się wszelkim doświadczeniom losu. (Przerywania ze strony Czechów, okrzyki: Los von Deutschland!**

Podobnie jak w walce, tak też i

W DZIELE POKOJU

pójdziemy ręka w rękę ze sprzymierzeńcami. Przyszłe zasadnicze **uregulowanie międzynarodowych stosunków w duchu pokojowego usprawiedliwego zapewnienia możliwości życia dla wszystkich ludów i krajów,** nie da się osiągnąć orężem. Takie uregulowanie wyjść może z porozumienia.

W międzyczasie należy poczynić przygotowa**nia ku przyszłemu ukształtowaniu się spraw, jakie wynikną z wojny. Jedno z najważniejszych zagadnień w tej mierze stanowi**

kwestya polska.

Dziś państwo polskie jest już zbudowane na podstawie proklamacyi dwóch cesarzy z dnia 5 listopada 1916. (Przerywanie na ławach Czechów i **Ukraińców). Samodzielna jego reprezentacya jako równouprawniona prowadzi rokowania z przedstawicielami państw centralnych, a Polska w całem tego pojęcia znaczeniu zaczyna się urządzać** jako czynnik **niezawisły w świecie politycznym** Europy. **Nie odwołując się w żadnym kierunku** do czynów zdziałanych w czasie oswobodzenia, chcemy załatwić kwestyę wynikającę ze stosunku sąsiedzkiego w drodze rokowań z wzajemną przyjazną gotowością.

Jak jednak Polska zechce ostatecznie uregulować swoją państwowość, to pozostawione jest jej swobodnemu samopostanowieniu.

Że w Polsce samej istnieją silne prądy, **które pragną** zrealizowania **myśli niezawisłości w formie ściślejszego przyłączenia się do monarchii,** to jest rzeczą znaną. Jeżeli **my ze strony austryackiej do takich dążeń odnosimy się z sympatyą, jeżeli staramy się przez ustępstwa ułatwić drogę,** to z pewnością tego nie można nam wziąć za złe. Daleką jest nam myśl, choćby najlżejszego odwoływania się do tytułu zdobywcy, lub też jakiegokolwiek kaptowania. **(Przerywania na ławach Czechów i Ukraińców).**

Szanujemy bezwarunkowo swobodne samostanowienie Polski o sobie, domagamy się tylko, aby ono także i wówczas było poszanowane, gdyby miało wypaść w duchu dla nas korzystnym.

Prezydent ministrów przechodzi do omówienia ukształtowania się

STOSUNKÓW W BOŚNI I HERCEGOWINIE

i oświadcza, że **daleką jest myśl monarchii wydać z rąk swych prawa do tych krajów. Przyłączenie do Chorwacyi i Slawonii, w każdym razie do Dalmacyi byłoby tą drogą.** Chodzi **no razie tylko** o kroki przygotowawcze. Słowo decydujące wypowiedzą ciała ustawodawcze. W każdym razie tylko takie rozwiązanie wchodzi w rachubę, które nastąpi w drodze konstytucyjnej i odpowiada zasadzie samostanowienia.

Prezydent ministrów omawia następnie

PLANOWANE ZARZĄDZENIE FINANSOWE

i apeluje do Izby, by jak najszybciej przedłożenia podatkowe załatwiła.

W SPRAWIE APROWIZACYI

wskazuje prezydent ministrów, że **żniwa** tegoroczne **na ogół są dobre,** zwłaszcza **jęczmień i owies** lepiej obrodził niż roku ubiegłego. Premier uzasadnia potrzebę zwalczania handlu pokątnego. Niekorzystne wynikł żniw w Rumunii nie pozwalają oczekiwać płodów z Rumunii, a i z Ukrainy nie można na razie liczyć na większe przywozy. Należy się spodziewać, że znów powróci pełna racya mąki.

Premier wskazuje na zarządzenia ku

POPRAWIE LOSU STANU ŚREDNIEGO zapowiada dalcko idące i rychłe wyposażenie funkcyonaryuszy państwowych dla zapewnienia zaopatrzenia zwłaszcza dzieci.

Następnie omawiał prezydent ministrów zagadnienie co do

autonomii narodów.

Nie można dłużej usuwać się od tej kwstyi i jej rozwiązania. Pewne zasady są już przygotowane. Nadzwyczaj zdrowa zasada narodowej autonomii może być dalej rozwinięta. Zasada kierująca mu si być zapewnienia w ramach wytkniętych interesom ogółu.

(Oklaski na lewicy, wrzawa na ławach czeskich).

PORZĄDEK DZIENNY DZISIEJSZEGO POSIEDZENIA.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się dziś. Na porządku dziennym dyskusya nad oświadczeniem rządowem łącznie z dyskusyą nad wnioskami w sprawie pokojowej.

Komunikat austryacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 1 bm.: Na różnych miejscach frontu albańskiego miejscowe walki. Pozatem żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Kącik humorystyczny.

Z UNIWERSYTETU. Spotkałem onegdaj znajomego profesora uniwersytetu p. B. i zdziwiony byłem jego doskonałym wyglądem. Nic do poznania. Przed wakacyami był chudy, mizerny, a wojna i nędza aprowizacyjna wyryły smutne piętno na jego powierzchowności.

Pytam więc:

— Gdzież to pan profesor bywał podczas wakacyi, że tak świetnie wygląda?

— Ja? Nigdzie, ale od 6-ciu tygodni zażywam codziennie rano pigułki francuskie i to mi świetnie robi.

DLA UNIKNIĘCIA DEFICYTU. — Słyszałem, dostaniemy nowe banknoty pięciokoronowe!

— A to znowu po co?

— A bo przy fabrykacyi koronówek mennica państwowa nie może wyjść na swoje. Ceny papieru i robocizny podniosły się w ten sposób, że wykonanie jednego banknotu koronowego kosztuje — dwie korony. **„Szczutek".**

Z różnych stron.

KRAKOWOWI GROZI WYGŁODZENIE. Przed kilku dniam wyszło ze strony ministerstwa żywnościowego rozporządzenie, mocą którego zezwolono ludności wiedeńskiej zaopatrywać się w ziemniaki w ilości do 100 kg. na osobę wprost u producentów galicyjskich. Następstwem tego rozporządzenia jest że w Wiedniu zorganizowały się spółki, które podejmą się dostarczenia galicyjskich ziemniaków ludności wiedeńskiej, oczywiście po paskarskich cenach. Producenci galicyjscy, związani są umowami o dostawę ziemniaków z miastami galicyjskiemi, jak Kraków i Lwów, będą więc dążyli do niedotrzymania tych umów, gdyż spekulanci wiedeńscy stawiają im lepsze warunki.

Wobec tych faktów grozi miastom galicyjskim zupełne wygłodzenie.

BONY NA CHLEB. Ustawicznie słyszy się skargi, że piekarze nie przyjmują bonów na chleb, tłumacząc się, że nie otrzymali od magistratu upoważnienia do ich przyjmowania, lub poprostu bez podania przyczyn odmawiając przyjęcia. Sprawa ta winna być, ze względu na nędzę ludności, jak najrychlej uregulowaną. Jeśli są przyjmowane bony na jaja i ziemniaki, to bony na chleb nie powinny stanowić wyjątku.

NIE BĘDZIE BIAŁEGO CUKRU. W komisyi żywnościowej Izby omawiano kwestyę ustalenia nowych cen cukru. Szef sekcyi Dr Loewenfeld Riss omawiał sprawę produkcyi cukru i w kwestyi zapotrzebowania cukru podał do wiadomości, że na razie będzie produkowany **tylko cukier surowy**, ponieważ niema węgla dla produkowania rafinady. W następnych miesiącach ludność będzie otrzymywała cukier surowy zamiast białego.

Komisya przyjęła rezolucyę posła Cecha, przyjmującą do wiadomości **podwyższenie cen cukru**, w uwzględnieniu obecnej sytuacyi przymusowej.

NIEZALEŻNI A WYBORY W BERLINIE. — Wobec zbliżających się wyborów uzupełniających do parlamentu Rzeszy niemieckiej w pierwszym okręgu wyborczym m. Berlina — z ramienia socyalistów niezależnych ubiegać się będzie o mandat po zmarłym pośle postępowym dr Kaempfie, tow. Ryszard Mueller.

Tow. Mueller jest z zawodu robotnikiem-metalowcem. W chwili obecnej Mueller znajduje się, jako landszturmista, w armii. Czy kroki, poczynione, aby umożebnić kandydatowi niezależnych osobisty udział w kampanii wyborczej, dadzą pomyślny wynik – nie wiadomo. Szeidemanowcy, czyli socyaliści rządowi, wysunęli kandydaturę radnego miejskiego, Hugona Heinanna. Wywołało to wielkie niezadowolenie wśród postępowców burżuazyjnych, którzy zarzucają szeidemanowcom, swym wiernym sojusznikom, złamanie „pokoju domowego". Usprawiedliwiając szeidemanowców, ugodowy „Vorwaerts" tłumaczy, że do wystawienia samodzielnej kandydatury zostali oni zmuszeni przez kandydaturę niezależnych, daje jednak wyraz zapewnieniu, że ta miejscowa walka wyborcza nie wpłynie na ogólny stosunek szeidemanowców do partyi postępowej.

CHOLERA W BERLINIE. Biuro Wolffa donosi: W Berlinie w ostatnich dniach wydarzyło się 7 wypadków cholery azyatyckiej, z czego było 6 z wynikiem śmiertelnym.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

We środę: „Wyzwanie"

We czwartek: „Dla szczęścia".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Środa: „Krakowiacy i górale".

Czwartek: „Dom otwarty".

Piątek: „Krakowiacy i górale".

Sobota po południu: „Biały kaptur", wieczorem: „Krakowiacy i górale".

Niedziela po południu: „Zbójcy" wieczorem: „Dom otwarty".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Marian Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).